Nr. 225. Kraków, dnia 2 Października — Sobota. Rok 1886.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje **10** centów, z przesyłką pocztową **12** centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyncieła. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza pisma drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsełać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów kwartalnych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu . . .	**5** złr. — ct.
z odnoszeniem do domu	**5** złr. **90** ct.
w państwie austryackiem	**6** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**7** złr. — ct.

miesięcznie zaś:

W miejscu . . .	**1** złr. **80** ct.
z odnoszeniem do domu	**2** złr. **10** ct.
w państwie austryackiem . . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

***Kraków**, 1 października.*

Jutro zbierają się we Lwowie technicy z całej Polski, pojutrze w stolicy kraju otwartym będzie uroczyście drugi Zjazd techników polskich,

Zgromadzenie przedstawicieli rozlicznych technicznych kierunków przyniesie niewątpliwie przez wymianę myśli dla wiedzy technicznej znakomite korzyści, bratni zaś uścisk pracowników ze wszystkich dzielnic Polski będzie silną podnietą do skierowania pracy zawodowej ku wyższym narodowym celom, doda sił do dalszej walki, do nowych trudów i mozołów, spotęguje wytrwałość; zjazd wreszcie przez samą już głosność zbawiennie wpłynąć musi na rozwój techniki polskiej wogóle. A technika więcej może niż inne działy wiedzy ludzkiej potrzebuje u nas tej głośności, bo nie ma takiego uznania, jakiem się cieszy w Anglii, Francyi i Niemczech.

Społeczeństwo polskie, niewolniczo trzymając się przestarzałych form dawnego bytu, nie może pogodzić się z nowoczesnemi wymaganiami. Zawsze wzdycha ono jeszcze do czasów, gdy szabla i kord rozstrzygały o losach narodu, gdy tymczasem dziś jedynie za pomocą nowożytnej broni ekonomicznej od zguby uratować się może. Stąd pochodzi, iż nie umiemy jeszcze ocenić godności umiejętnej techniki, nie chcemy pojąć, że różnorodne i liczne zastosowania nauk przyrodniczych do celów praktycznych wymagają od nowoczesnego technika zasobu wiedzy teoretycznej obok nadzwyczaj starannego przygotowania praktycznego. W naszych czasach ścisły związek teoryi z praktyką wydał nadzwyczaj bogaty plon, z którego ludzkość odnosi nieobliczone korzyści. — Społeczeństwo nasze wciąż jeszcze gubi się w teoretycznych rozumowaniach i nie chce wejść na praktyczne tory. Zapomina też, iż rozum ludzki nieustannie oscyluje pomiędzy wytrawną teoryą i rozumną praktyką, potęguje się przez ciągłe z niemi zetknięcie. Teorya i praktyka przedstawiają duszę i ciało wiedzy. Oddzielmy teoryę od praktyki, a sprowadzimy atrofię obu — teorya stanie się widmem, praktyka zaś trupem. Zapominamy, iż największe zdobycze spółczesnej umiejętności zawdzięczamy praktycznym technikom. — Fizycy zbadali własności pary wodnej, inżynierowie zbudowali machiny parowe, a nadzwyczajne ich działania zmusiły ludzi myślących do zbadania początku siły pary. Badania szły za badaniami, praca inżynierów doprowadziła wreszcie do wielkiego odkrycia praw zachowania energii i mechanicznej teoryi ciepła. Weźmy drugi przykład. Myśl telegrafu zrodziła się w gabinecie fizyka, a w dalszym rozwoju prace inżynierów nadały badaniom fizyka moc i potęgę, których bez praktycznego zastosowania nigdyby nie miały. W ostatecznym rezultacie przesyłanie depesz telegraficznych po przestworach powietrznych, po głębiach ziemi i oceanów w wysokim stopniu przyczyniło się do rozwoju naszej wiedzy o elektryczności, a ta znowu stworzyła zdumiewającą dziś najwspanialsze umysły — elektrotechnikę.

Przykłady te wystarczyć powinny do przekonania każdego o dostojności spółczesnej techniki. Też same przykłady wymownie świadczą o dobrodziejstwach, jakie technika wyświadczyła cywilizacyjnemu rozwojowi ludzkości i społeczno-ekonomicznemu życiu narodów. Parę i elektryczność zaprzężono do posług rolnictwa, przemysłu i handlu, wprowadzono w życie ulepszone sposoby produkcyi, muskuły z żelaza i ścięgna ze stali zastąpiły pracę rąk ludzkich, pojawiły się zdumiewające ułatwienia wymiany dóbr, co wszystko razem nieskończenie urozmaiciło wytwórczość pracy i doprowadziło produkcyę do wspaniałych zaiste rozmiarów.

My tych wszystkich błogosławieństw techniki nie znamy, nie znamy wytworczości pracy, nie mamy wielkiej produkcyi, u nas zamiast dobrobytu wszędzie polska bieda, bośmy nie wyzwolili potęgą umysłu nowych sił z tajemniczych więzów przyrody, nie wyzyskali skarbów rodzinnej ziemi dla materyalnego rozwoju, nie uznali tych, co w armii społeczno-ekonomicznego odrodzenia naczelne zajmują stanowisko — a takimi wodzami są technicy.

Budzą oni ustawicznie ogół społeczeństwa naszego do uprawy odłogiem leżących zagonów, chcą prowadzić naród do ekonomicznego zwycięstwa, lecz nikt nie zaciąga się w szeregi owej armii wojującej, która zbawia od poniżenia, biedy i nędzy, nikt zaiste nie słucha głosu wodzów materyalnego rozwoju.

A głos to szczerze polski, wyrywający się z przeszłości historycznej, który żebrze dla lepszej przyszłości rozwoju rolnictwa, przemysłu, sztuk i rzemiosł na narodowej podstawie, zgodnie z potrzebami czasu i nowoczesnemi pojęciami.

Uprawianie nauk i sztuk bez ideału znaczy tyle co uprawa ziemi bez słońca. Ze ten pewnik jest przewodnią myślą naszych techników wskazuje podjęcie na Zjeździe spraw pierwszorzędnego dla kraju znaczenia, jak ochrona historycznych zabytków sztuki i architektury, organizacya muzeów przemysłowych, stworzenie polskiego budownictwa, wreszcie sprawa słownictwa technicznego.

Takich zacnych pracowników powita jutro Lwów w swoich murach, a społeczność nasza pomna na swoje dobro, powinna ich wspierać, towarzyszyć im w badaniach i poszukiwaniach, dodawać im odwagi i dostarczać środków umożebniających tryumf polskiej techniki.

Zjazd lwowski wskazuje, iż mimo najtrudniejszych dla techniki warunków nasi przodownicy w ekonomicznej walce ożywieni są szlachetnym zapałem do pracy na chwałę narodu. Witamy zatem dziś opuszczonych a jutro może zwycięzców życzeniem, oby jak najprędzej zbudowali usilną swą pracą *Via triumphalis* dla polskiego rolnictwa, przemysłu, handlu i ochrony powszechnego zdrowia.

Odpowiedź Tiszy na interpelacye w sprawie bułgarskiej.

Wczoraj po zamknięciu numeru otrzymaliśmy następujący telegram:

Buda-Peszt, 30 września. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Prezydent ministrów Tisza odpowiada na interpelacye w sprawie bułgarskiej. Oświadcza, że na niektóre z pytań w interpelacyi zawartych wobec kwestyj, będących jeszcze w zawieszeniu, żaden rząd w świecie nie dałby odpowiedzi, nie chcąc wyrządzić szkody interesom państwa, i najświętszych złamać obowiązków. — Minister wprawdzie nie odpowie na każde poszczególne pytanie, a interpelantów odeszle do ogólnego swego oświadczenia, ale mimo to chce co do niektórych pytań poprzednio się oświadczyć.

Przedewszystkiem odpiera Tisza przypuszczenie, jakoby nasze ministerstwo spraw zagranicznych było dążyło do strącenia księcia bułgarskiego, albo nawet było uprzedzone o zamachu przeciw ks. Aleksandrowi, i jakoby pod jakimkolwiek warunkiem było zamach ten pochwaliło. O wypadkach tych, niemniej jak o tem, co ks. Aleksander w depeszy do cara oświadczył, iż koronę bułgarską uważa jako wprost od cara uzyskaną i pozostanie swe od przyzwolenia cara czyni zależnem — ministerstwo spraw zagranicznych absolutnie wiedzieć nie mogło.

Między naszym rządem a Rosyą nie istnieje żaden układ co do wywierania przeważnego wpływu w zachodniej albo wschodniej części półwyspu bałkańskiego, i dlatego też wpływ ten nie mógł być do jakichkolwiek warunków przywiązanym. Stanowisko, jakie traktat berliński monarchii naszej przyznał, a które my stanowczo zachowujemy, odpowiada dostatecznie naszym interesom, przy przestrzeganiu postanowień tego traktatu.

Nasze ministerstwo spraw zagranicznych wprawdzie w sprawie spiskowców przeciw księciu bułgarskiemu, w interesie samejże Bułgaryi, ostrzegało przed zbyt pospiesznemi postanowieniami i ich następstwami, ale nie czyniło żadnych kroków w interesie sprawców sofijskiego zamachu.

Tisza przechodzi do zapowiedzianego przypomnienia, że w roku 1868, jako swoje indywidualne zapatrywanie wypowiedział, iż gdyby na Wschodzie zaszły zmiany, interesa nasze wymagałyby, aby żyjące tam ludy odpowiednio do swej indywidualności jako samodzielne państwa się urządziły. — W zgodzie z ministrem spraw zagranicznych jestem i dziś tego zdania, że to najlepiej odpowiada interesom monarchii, i że monarchia nasza, odsuwając od siebie wszelkie zamysły powiększenia się i zdobyczy, powinna cały swój wpływ zwrócić ku temu, żeby samoistny rozwój onych państw popierać, a zarazem przeszkodzić nieustanowionemu w traktatach protektoratowi lub stałemu wpływowi jakiegoś jednego mocarstwa.

W naszych stosunkach sprzymierzenia z innemi mocarstwami nie zaszła żadna zmiana. Istnieją one dalej niezmienne tak, jak je minister spraw zagranicznych w delegacyach dla spraw wspólnych określił. Z Niemcami stoimy i teraz także na dawnej podstawie, i dlatego nie powinniśmy wątpić, że z uwzględnieniem wzajemnych warunków bytu będziemy mogli w sojuszu warunki te ochraniać bez zagrożenia powszechnego pokoju. Z naszej strony uznajemy berliński traktat pokojowy, pomimo że w niektórych wypadkach, a zwłaszcza przed rokiem w Rumelii wschodniej był on naruszony, obecnie jeszcze zawsze jako będący w mocy i jako taki, który utrzymany być powinien. Zresztą żadne inne mocarstwo nie zawiadomiło nas o odmiennem swojem zapatrywaniu.

Rząd trwa przy kilkakrotnie wypowiedzianem zdaniu, że na półwyspie bałkańskim, według istniejących traktatów, w razie gdyby Turcya nie zastrzegała sobie wykonania swych praw, nikt inny nie jest uprawniony ani do jednostronnej zbrojnej interwencyi ani też do ustanowienia swego protektoratu, i że w ogóle wszelka zmiana w prawnopaństwowych stosunkach albo w stosunku sił w krajach bałkańskich, nastąpić może tylko w porozumieniu mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim.

Te są ogólne zarysy naszych dążeń, które chcemy w porozumieniu z mocarstwami i bez naruszenia pokoju osiągnąć. Spodziewamy się, że celu tego nie narazimy przez przedwcześnie dane oświadczenia, ani przez pięknie brzmiące frazesy. Do celu tego zmierzać będziemy w czasach krytycznych z podwójnie koniecznym spokojem i umiarkowaniem, ale też zarazem z całą powagą i stanowczością. (*Ogólne oznaki przyzwolenia — liczne oklaski na prawicy i w centrum*).

Wczorajsze dzienniki wiedeńskie otrzymały w dalszym ciągu telegramu powyższego doniesienie o dyskusyi powstałej z powodu tej odpowiedzi.

Baltazar Horvath oświadcza, że niezupełnie jest odpowiedzią zadowolony. Woli on wojnę niż taki pokój, który naraża znaczenie i stanowisko państwa. Żąda, aby odpowiedź prezydenta ministrów uczynić przedmiotem porządku dziennego.

Drugi interpelant, Gabryel Iranyi żąda także, by nad odpowiedzią Tiszy przeprowadzono dyskusyę.

Hr. Albert Apponyi przyjmuje do wiadomość pierwszą część odpowiedzi, a mianowicie to, że Austro-Węgry nie brały udziału w zamachu na ks. Aleksandra. Byłoby mu jednak milej, gdyby prezydent ministrów nie był w swej odpowiedzi zadał cięcia ks. Aleksandrowi, gdyby nie był powiedział, że winą księcia było, iż koronę swoję uważa jako dar Rosyi, bo nie jest pięknie, jeżeli silny, który słabszego strącił, jeszcze mu urąga. Generał Kaulbars rządzi w Bułgaryi, wręcza ultimatum i grozi, że Bułgaryę opuści, jeżeli życzenia Rosyi nie będą spełnione, a prezydent ministrów mówi jeszcze o tem, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych dąży do utrzymania niepodległości półwyspu bałkańskiego. Jak to pogodzić? P. Tisza powiada, że przymierze z Niemcami nie może być osłabione. Trzeba tak kategorycznego oświadczenia, ażeby temu uwierzyć. Niemcy wykonują na nas nieustanny nacisk, ponieważ byliśmy najsłabsi w przymierzu, a nasze nieszczęsne stosunki datują się od istnienia trójcesarskiego przymierza. Mowca żąda także, żeby odpowiedź Tiszy wziąć na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Izby.

Szilagyi przyjmuje odpowiedź do wiadomości.

Prezydent ministrów Tisza zastrzega się przeciw temu, jakoby chciał był dać cięcie ks. Aleksandrowi, on chciał tylko stwierdzić fakt. W obecnem stadyum nie jest możliwem, poruszone kwestye polityczne uczynić przedmiotem rozprawy parlamentarnej. Prosi, żeby odpowiedź przyjąć do wiadomości, w przeciwnym bowiem razie musiałby ustąpić. Ale i następ-

OSTATNIE DNI PANOWANIA
KSIĘCIA ALEKSANDRA BULGARSKIEGO.

(Z notatek Korespondenta).

I.
REWOLUCYA.

Gdym po długiej, trzy dni i cztery noce trwającej podróży, na statku przybył do Łom-Palanki, pierwszą osobą, spotkaną tam, był dawno mi znajomy — deputowany opozycyi — Wieliczkow.

Niejedną noc niegdyś przegadałem z nim razem i z Wazowem, bułgarskim poetą w Płowdiwie, — gdym tam był przed wojną, — zawiązała się tedy była między nami więcej, niż zażyłość, — pomimo krańcowej różnicy przekonań w wielu kwestyach.

Ucieszyłem się zatem szczerze gdym go znowu obaczył i po zainstalowaniu się w hotelu, zasiedliśmy natychmiast do długiej gawędy przy winie.

— Cóż tedy, złowróżbny ptaku, czarny charakterze! czy i teraz jeszcze będziesz krakał na zgubę Bułgaryi pod panowaniem księcia Aleksandra? — spytałem go

— Jak dotąd jeszcze się nic nie stało, coby mogło wpłynąć na zmianę moich przekonań, — odrzekł Wieliczkow.

— Toś bardzo wymagający!... Nie było Bułgarów: są Bułgarowie! Było wojsko rosyjskie: dziś jest armia bułgarska okryta chwałą! Europa szanuje waszych żołnierzy i waszych oficerów.... Gdyby tak jeszcze z waszych deputowanych nie było tylu do sprzedania, a raczej do kupienia za pięć franków.... bylibyście zupełnie szczęśliwym narodem.

— Wy, Polacy, zawsze macie złudzenia!... Wszystko widzicie przez różowe okulary, jak tylko chodzi o to, żeby Rosyi zrobić na złość! My mamy obowiązki względem Rosyi i musimy się z nią rachować . . . nie tyle z czułości, ile z musu. Bo Rosya może nas zgnieść, albo na nogi postawić, stosownie do kaprysu, a dzisiejsza reakcya w Rosyi, jeśli dla was jest straszną, jest nią dla nas jeszcze bardziej.

Zatrzymał się chwilę, potem mówił dalej:

— Z ks. Aleksandrem u steru, stosunki przyjacielskie z Rosyą są niemożliwe... A my *à tout prix* chcemy je mieć! bo się obawiamy waszego losu, który dla nas byłby ostateczną zgubą, gdy dla was jest tylko ciężką próbą....

Spojrzał na mnie znacząco i rzekł:

— Usposobienie narodu u nas jest nadzwyczajnie napięte, kwestya Rumelii spać nam nie daje.... Rząd księcia postępuje w Rumelii, jak w kraju podbitym*). Uzasadnioną jest obawa, iż może przyjść do nowej rewolucyi w Rumelii. A co wtedy będzie?... Nie tak to różowo, jak ci się zdaje!

— Wszystko to bardzo być może prawdą, co mówisz, ale na to się nigdy nie zgodzę, aby tak bezwzględnie zdawać się na łaskę i niełaskę Rosyi. Właśnie mając przed oczyma przykład nasz, powinniście prowadzić politykę czysto narodową. Jeżeli Rosya nie chce wam być przyjazną, dla tego, że książę Aleksander wami rządzi, to dać jej pokój, a swoje robić... i zamiast „szukać dziury na całem“, pracować nad oświeceniem narodu, aby wtedy, kiedy przyjdą ciężkie dni, umiał on znieść z godnością cierpienia. Bo służalczość wasza nawet Moskalom uczciwie myślącym wyda się podłą. Może dla was, praktycznych *rajow*, wygodniejsze służalstwo... ale my jesteśmy mniej praktyczni, my wolimy z porządnym człowiekiem stracić, niż ze złodziejem zarobić. A przyszłość zawsze na tem zyska!

Wieliczkow słuchał uważnie. Wyraz jakiś wątpliwego znaczenia błąkał się po jego twarzy. Mówiłem dalej:

*) Dosłowne.

— Macie wolność, na którą niezapracowaliście wcale, to też ryzykujecie ją, jak szuler wygrane pieniądze! — Jeśli takie jest istotnie usposobienie ludu bułgarskiego, jak to mi przedstawiłeś... w takim razie, trzeba wam zamiast konstytucyi, nahaja! i gdy tak bardzo wam on pachnie, to będziecie go mieć... A wtedy dopiero utworzy się przysłowie: „mądry Bułgar po szkodzie“...

Wieliczkow sfałdował czoło. Dodałem jeszcze:

— Książę Aleksander jest uosobieniem waszych praw, waszej konstytucyi, waszej odrębności! Gdyby jego zabrakło, wszystko to staje się mrzonką.... Czy sądzicie, panowie opozycyoniści, że wam pozwolą... w razie, gdybyście zdołali księcia Aleksandra zmusić niegodnem postępowaniem do ustąpienia... czy sądzicie, że wam pozwolą urządzić sobie Rzeczpospolitę Bułgarsko-rumelijsko-macedońską?... Czy myślicie, że ktokolwiek zechce się tak poświęcić dla waszej odrębności i swobody... i dla waszego honoru, jak książę Aleksander? Zaślepieni, sądzicie może, że następca księcia, (będzie to oczywiście przyjaciel cara), zostawi wam waszą Tirnowską konstytucyę? Nie! stokroć nie!...

Wieliczkow ironicznie się uśmiechnął.

Przerwałem rozmowę w tym przedmiocie. Przykre na mnie wrażenie ten uśmiech zrobił, jaki dostrzegłem na jego twarzy, nie dla tego, aby moja miłość własna była obrażoną, — ale dla tego, żem z jego zachowania, jako reprezentanta opozycyi, mógł dostrzedz, że opozycya nie chce słuchać żadnych uwag, ani rozumieć przestróg, że działa z zaślepieniem i uporem, który nasuwa każdemu przypuszczenie, że jest kupioną za ruble.

To było pierwsze rozczarowanie, jakie mnie spotkało tym razem w Bułgaryi. W drodze do Sofii czekało mnie drugie.

W Kutłowicy, na drodze od Łomu do Klissury, stanęliśmy na popas. Z nudów, wziąłem do ręki bułgarską gazetę *Nadoden Wiestnik*. Organ to był Radosławowa.

Wyczytałem tam tak ostre wycieczki przeciwko rządowi księcia Aleksandra, — przeciw Karawelowowi, że nie mogłem się już łudzić pod względem ich znaczenia. Były to po prostu nawoływania do otwartego buntu przeciwko księciu. Obwiniał go Radosławow, o zgubną dla Bułgaryi „angielską politykę“ (?), a Karawelowa wprost o zdradę kraju. Nazywał go Radosławow *karakacsanem*, „brudnym episyerem“ i t. p. Twierdził Radosławow, że książę z rozmysłu nie załatwia ostatecznie kwestyi unii z Rumelią, bo mu tak wygodniej dla jego „angielskiej polityki“...

Rzuciłem z oburzeniem to nędzne piśmidło, prowadzone przez człowieka, który podczas przewrotu rumelskiego był ulubieńcem księcia i w Płowdiwie razem z nim mieszkał w konaku. Była to zemsta za utraconą tekę sprawiedliwości, którą niedawno zmuszony był złożyć, a właściwie nawet nie za tekę, ale za ministeryalną pensyę*) Jeżeli tacy są ministrowie, najwyżsi dostojnicy, czoło narodu... to na kimże można tam polegać...

* * *

Z przykrem pognębieniem myśli przyjechałem do Sofii.

Dałem natychmiast znać p. Mengesowi o moim przyjeździe i na drugi dzień z rana poszedłem do niego.

Pierwsze słowa, jakie do mnie wyrzekł, były, — „że wojna z Serbią jest nieunikniona“. Bardzo mnie to zdziwiło i nie umiałem sobie wytłómaczyć, zkąd i po co i dla czego ma być wojna?...

Powiedział mi dalej, iż książę obecnie bardzo zajęty i kazał mi kilka dni zaczekać, zanim będę księciu przedstawiony.

Zaciekawiony tą wersyą o wojnie, postanowiłem o tem się dowiedzieć coś dokładniejszego i po południu tegoż dnia poszedłem w tym celu do Karawelowa. Karawelow potwierdził w zupełności prawdopodobieństwo wojny i dodał, że bardzo to rządowi nie na rękę, gdyż obawia się robić przygotowań, aby — nie narazić się Europie...

Czyż Serbia jest tak potężną i obojętną na opinię Europy, aby robić przygotowania wojenne i przytem nie dopuścić, aby gazety o tem wspominały? Wydało mi się to bardzo podejrzanem, choć mi wszyscy mówili to samo, — ale trudno było nie wierzyć pierwszemu ministrowi.

Pani Karawelow spytała mi się, czym jechał na Belgrad i Nisz i czym się czego pozytywnego nie dowiedział. To ostatnie pytanie zdawało mi się naiwnem, przypuściwszy bowiem, że mam w tem interes, aby opowiadać o przygotowaniach serbskich, których wcale nie widziałem, — jakąż wartość miałoby w takim razie moje sprawozdanie? Jakto, więc tutaj sfery rządzące mniej wiedzą odemnie? od przejezdnych muszą zasięgać informacyj?

Pod wrażeniem tej rozmowy zupełnie jak odurzony wyszedłem od Karawelowa. W kawiarni, oficerowie, znajomi moi z wojny przeszłorocznej, powitali mnie, jako przybywającego z początkiem nowej wojny i pytali, czym serbskich przygotowań nie widział.

— Moi panowie, — odrzekłem, — ja się na tem nie znam. Poszlijcie którego z was do Serbii, a za trzy dni będziecie wiedzieć dokładnie.

Tanew, oficer eskorty księcia, zaraz ofiarował się jechać, byle mu tylko na drogę dano.

Odrzekłem mu, iż rzecz jest tego rodzaju, że możnaby to i za darmo zrobić. Zamiast odpowiedzi, spojrzał na mnie z pewnem zdziwieniem.

Moje rozczarowanie rosło.

(D. c. n.)

*) Wiadomo, że Radosławow na kilka tygodni przed rewolucyą musiał opuścić ministerstwo sprawiedliwości.

ca jego nie zgodziłby się na rozprawę w parlamencie.

Po tak postawionej kwestyi gabinetowej, Izba wielką większością przyjęła odpowiedź do wiadomości.

Regulamin drogowy.

(Dokończenie.)

Dla funduszu dróg powiatowych Rada powiatowa winna corocznie uchwalić dotacyę w wysokości potrzebnej do prowadzenia rozpoczętej budowy tych dróg i do utrzymania istniejących w dobrym stanie. Do funduszu dróg powiatowych wpływają nadto dochody z myta, ofiar dobrowolnych, datków z powodu niezwykłego zużycia drogi, subwencyi krajowej i t. p. Jeżeli powyższe dochody mają specyalne przeznaczenie dla pewnej drogi lub dla pewnego przedmiotu drogowego, winny, być w całości na ten cel użyte. Do kosztów budowy dróg powiatowych, przyczyniać się mają gminy i obszary dworskie, przez które te drogi przechodzą, jeszcze osobno prestacyami w każdym poszczególnym wypadku, w którym Rada powiatowa, na mocy ustawy drogowej, tego zażąda i miarę prestacyi, oraz sposób jej uiszczenia oznaczy.

W myśl postanowienia ustawy drogowej zwierzchność gminna razem z przełożonym obszaru dworskiego stanowią zarząd drogowy dla dróg gminnych, prowadzą cały techniczny i ekonomiczny zarząd tych dróg i odpowiadają za należyte wykonywanie tego zarządu. Ich obowiązkiem będzie odbywać konferencye, w sprawach zarządu powyższego, regularnie co dwa tygodnie, a nadto w miarę każdorazowej potrzeby Co do sposobu i czasu odbywania tych konferencyj winno nastąpić porozumienie pomiędzy członkami zarządu drogowego. W braku porozumienia orzeka wydział powiatowy. Wszelkie uchwały powzięte i zarządzenia wydane przez zarząd dróg gminnych winny być zapisane do pamiętnika drogowego z uwidocznieniem dnia konferencyi odbytej. W miejscowościach w których obszar dworski wcielony jest do gminy, zakres działania przełożonego obszaru dworskiego przechodzi na reprezentacyę gminną.

Za podstawę do wykonania robót i dostaw potrzebnych dla dróg gminnych służyć ma preliminarz drogowy, który sporządzić winien Zarząd drogowy, podług wzorów i informacyi udzielonych przez wydział powiatowy, na podstawie instrukcyi Wydziału krajowego. Najpóźniej do dnia 15 grudnia każdego roku winien być sporządzony preliminarz zwykłych robót i dostaw w następnym roku wykonać się mających łącznie z preliminarzem pokrycia potrzeb powyższych i przez dwa tygodnie złożony przed kontrybuentów gminy i obszaru dworskiego. Preliminarze powyższe przedłożone być mają Wydziałowi powiatowemu najpóźniej w dni 14, po ukończeniu terminu ich wyłożenia, a to celem wykonywania nadzoru.

Wydziałowi powiatowemu przedkładać ma zarząd dróg gminnych do zatwierdzenia także preliminarze nadzwyczajnych robót i dostaw drogowych które w proliminarzu zwykłych robót i dostaw nie mogły być przewidziane a w ciągu roku wykonane być muszą. Dalej utrzymywać ma zarząd dróg gminnych kataster czyli stałą ewidencyę ilości stanu i dróg gminnych, inwentarz narzędzi drogowych służących do użytku miejscowego i wykaz miejscowej służby drogowej, tudzież rachunki roczne dochodów i wydatków miejscowego funduszu dróg gminnych. Podobne wykazy sporządzać i przedkładać ma Wydział powiatowy co do dróg powiatowych Wydziałowi krajowemu.

W wykonywaniu prawa nadzoru Wydział powiatowy obowiązany jest czuwać nad tem, ażeby drogi gminne w obrębie powiatu zostały uporządkowane i w dobrym stanie były utrzymywane.

W tym celu winien Wydział powiatowy nietylko kierować czynnościami miejscowego zarządu drogowego, odnoszącemi się do budowy i utrzymywania dróg gminnych z uwzględnieniem stosunków miejscowych, ale także zorganizować i wykonywać stale kontrolę nad temi czynościami, przedsiębrać w razie zaniedbania onych stosowne środki zaradcze i poruczać w miarę uznanej potrzeby, nadzór nad poszczególnemi sprawami drogowemi, specyalnym delegatom. dla tem lepszego nadzoru nad budową i utrzymywaniem dróg gminnych, podzielić może Wydział powiatowy cały obszar powiatu, na odpowiednie okręgi drogowe, z jednej lub więcej miejscowości złożone i nadzór nad drogami gminnemi w tychże okręgach poruczać komitetom lub delegatom przez siebie mianowanym.

W szczególności winien Wydział powiatowy czuwać nad czynnościami niezbędnemi do skutecznej administracyi dróg gminnych, udzielać zarządom dróg gminnych, potrzebnych wskazówek i być im pomocnym przez układanie i utrzymywanie przepisanych ewidencyj, preliminarzy, rachunków itp., czuwać nad wzorowem i należytem wykonywaniem robót na drogach gminnych, nad zaprowadzeniem odpowiedniej służby drogowej itp.

Z początkiem każdego roku obowiązany jest Wydział powiatowy zdawać sprawę Radzie powiatowej o zarządzonych przez siebie w roku ubiegłym środkach zmierzających do stopniowej poprawy dróg gminnych tak ważniejszych jako też mniej ważnych oraz o rezultatach osiągniętych w stanie dróg rzeczonych na skutek zarządzeń powyższych. Podobne sprawozdanie przedkładane będzie także Wydziałowi krajowemu.

Na polityczne władze powiatowe regulamin drogowy wkłada także obowiązek czuwania nad należytym stanem dróg w powiecie i użyczania władzom i organom autonomicznym skutecznego poparcia i pomocy do wykonywania postanowień objętych ustawą drogową i regulaminem. W tym celu władze powiatowe będą utrzymywać się w ciągłej ewidencyi o stanie nieeraryalnych dróg publicznych w ich powiecie się znajdujących i o spostrzeżonych wadliwościach bezzwłocznie zawiadamiać właściwy zarząd względnie nadzór drogowy. Wreszcie powołuje regulamin drogowy władze publiczne do współdziałania przez zastósowanie w danych razach środków powyższych, o których traktuje osobny ostatni rozdział tego regulaminu.

Rada państwa.

(Posiedzenie z d. 29 września).

(Dokończenie).

Posłowie Sturm, Promber i towarzysze, interpelują prezydenta ministrów spraw wewnętrznych, czy wiadome mu jest, że starostwo w Trebicz wydaje urzędowy dziennik starostwa w języku czeskim, a ewentualnie, co zamierza minister uczynić, aby zapobiedz takim wypadkom, język niemiecki w jego dotychczasowym, niezaprzeczonym zakresie jako urzędowy utrzymać, a „niemiecki naród na Morawach“ ustrzedz przed takiem wdzieraniem się w narodowe jego prawa?

P. Sturm i towarzysze interpelują prezydenta ministrów jako ministra spraw wewnętrznych, czy nie zamierza jeszcze w ciągu tej sesyi wnieść projekt ustawy, mocą którego skarb państwa przyczyniłby się do połowy wydatku na założenie na Morawach czterech domów pracy przymusowej, które to koszta na 700.000 złr. obliczono?

P. Boos-Waldeck i tow. interpelują tegoż ministra w sprawie zamieszczenia czeskiego lwa, jako znaku granicznego w Eisenstein w Czechach.

Dr. Roser i tow. wnoszą projekt do rezolucyi, mającej na celu utworzenie instytucyi sanitarnej na wzór ces. urzędu zdrowia w Berlinie.

Następują liczne sprawozdania o petycyach — między któremi z Galicyi: Mieszkańcy gminy Korolówka proszą o usunięcie nieprawidłowości w transportach towarów w granicznych okręgach. Gmina Domostawa pow. Nisko, prosi o ochronę własności i użytkowania gruntów gminnych, które wskutek dokonanej w r. 1885 regulacyi granicy austryacko-rosyjskiej przydzielone zostały do terytoryum rosyjskiego. Karolina Szmiric prosi o zniżenie czynszu od trafiki w Tarnowie. Wydział powiatowy w Rohatynie o wstawienie sumy 20.000 złr. w budżet na r. 1886, celem urządzenia szutrowanej drogi z Bursztyna do Łopuszny. Wszystkie te petycye odstąpiono rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia — zaś przy petycyi gminy Domostawa uchwalono wezwać rząd, aby poczynił dochodzenia i ewentualnie u ministerstwa spraw zagranicznych wdrożył kroki właściwe celem uzyskania należytej ochrony mienia tutejszych obywateli.

Bez rozprawy zatwierdzono wybory posłów Ausserera, Edwarda Suessa, Vayhingera, Rosenstoka, Mathona, Furtmüllera, Gołuchowskiego i Kopycińskiego Sprawdzenie wyborów górno-austryackiej większej własności, wywołało dłuższą rozprawę na znany temat posiadaczy prebend kościelnych, którym prawica przyznaje a lewica odmawia prawa głosowania. Wybory zatwierdzono głosami prawicy.

Załatwiono jeszcze dalsze petycye, między niemi z Galicyi: sług salinarnych o polepszenie bytu — gmin Bolechów ruski i innych o zezwolenie na używanie wody solnej dla bydła — gminy Hotyń o wolny pobór wody solnej. Petycye te odstąpiono rządowi do dokładnego zbadania i możliwego uwzględnienia, a przy tej sposobności dr. Roser przypomniał rządowi naglącą a od całego szeregu lat bezskutecznie podnoszoną sprawę taniej soli dla bydła. Wreszcie odstąpiono rządowi do zdadania i możliwego uwzględnienia petycyę Wydz. pow. w Czortkowie o utworzenie trybunału sądowego dla b. obwodu czortkowskiego.

Na czem posiedzenie zamknięto po zupełnem wyczerpaniu porządku dziennego, co się naszej Izbie rzadko zdarza.

Przegląd polityczny.

Kraków, 1 października.

Z wiecu ruskiego w Kołomyi nadchodzą następujące szczegóły o powziętych na nim uchwałach: Okuniewski dependent notaryalny ze Stanisławowa mówił o prawach konstytucyjnych, nadużyciach i biedzie i wniósł imieniem komitetu następujące rezolucye: 1) wzywa się towarzystwa ruskie, by wydały ustawy i rozporządzenia państwowe i krajowe; 2) przy wszystkich wyborach głosować należy wyłącznie na Rusinów; 3) wiec wzywa do zakładania czytelń, kas pożyczkowych i zsypów zboża; 4) wzywa się rząd, by udał się do cesarza i Rady państwa o zniesienie patronatu; 5) we wszystkich szkołach wschodniej Galicyi ma być zaprowadzony język ruski; 6) gdzie naruszone bywają prawa przy wyborach, odnosić się do najwyższego trybunału; 7) do wszystkich władz pisać tylko po rusku.

Rezolucye te uchwalono. Harasimowicz mówił o przemyśle krajowym, poczem uchwalono założyć akcyjne towarzystwo przemysłowe i wybrano komisyą statutową z 10 członków mianowicie: Szczepanowskiego, Wiśniowskiego, Biłousa, Federowicza, Błońskiego i kilku włościan.

P. Romańczuk wytoczył rzecz o szkodach wyrządzanych przez leśną zwierzynę. Uchwalono w tej mierze następujące rezolucye: 1) by władze wydawały w większej ilości karty na broń; 2) by licytacye polowań były korzystne dla gmin; 3) wyniszczenie, jak najwięcej zwierząt; 4) rzetelne wynagrodzenie za szkody; 5) wezwanie do gmin wiejskich, by starały się o korzystne zabezpieczenie włościan od szkód przez dzikie zwierzęta wyrządzanych.

Do wykonania uchwał wiecu wybrano komisyę złożoną z Tenczakowskiego, adjunkta z Kołomyi, ks. Hamoraka ze Stecowy, ks. Lisiewicza z Kut, i drukarza Biłousa z Kołomyi.

Izba poselska Rady państwa w bieżącej sesyi przed zebraniem się delegacyi, nie zajmie się żadną ważniejszą sprawą. — Główna praca koncentruje się w komisyi do ugody austryacko-węgierskiej, ale dotąd nie wiadomo, kiedy się odbędzie pierwsze jej posiedzenie, chociaż pośpiech jest wskazany, skoro sejm węgierski rozpoczął już rozprawę nad tym przedmiotem.

Dnia 29 września przed posiedzeniem Izby miał naradę klub czeski. P. Rieger rozwijał swój pogląd na obecną sytuacyę, a p. Szrom przedłożył zarys interpelacyi w sprawach szkolnych na Morawii. Uchwalono poprzeć tę interpelacyę wspólnemi siłami.

Klub Hohenwarta odbył już także pierwsze posiedzenie; toż samo — jak wiadomo — było już w klubie środka; jedynie o Kole polskiem nic niewiadomo.

Minister br. Prażak, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości, zamyśla jeszcze na tej sesyi, przedłożyć projekt kodeksu karnego.

Budżet wspólny ma być ostatecznie ułożony na radzie ministrów pod przewodnictwem cesarza dnia 5 października. Z ministrów węgierskich przybędą do Wiednia Tisza i Szapary. Na wspólnej konferencyi przygotowawczej, która się odbyła w Peszcie, postanowiono na sprawienie strzelb repetyerowych wstawić w budżet, jako pierwszą ratę, dwa i pół mil złr.

Izby francuskie zwołane na d. 14 października. Dawniej sesya jesienna odbywała się zwykle dopiero w listopadzie. W tem przyspieszeniu sesyi, co przyjęto wszędzie bardzo dobrze, upatrują dążenie rządu, aby budżet wcześnie i dokładnie rozpatrzyć, zwłaszcza że tego roku rozchodzi się o znalezienie środków dla przywrócenia równowagi w finansach i o uchwalenie kilku projektów treści finansowej.

W Paryżu niema dotąd ambasadora rosyjskiego. Rząd rosyjski zwleka ciągle z zamianowaniem nowego ambasadora. Jest to dla Francyi niedogodnie, a świadczy zarazem, że Rosyi nie zależy wiele na Francyi. Przynajmniej pozory formalne za tem przemawiają. Przeciwnie Francya urzędowa stara się usilnie wszelkimi sposobami o życzliwość Rosyi i popiera ją, gdzie może. Nietylko dzienniki paryskie, zbliżone do rządu, popierają zabiegi rosyjskie na wschodzie, ale i konsul francuski w Sofii Flesz nie pomija żadnej sposobności, gdzie może wyświadczyć przysługę Rosyi. Zarzucają mu, że to on intrygami swemi jeszcze w czasie rządów ks. Aleksandra, poróżnił Karawełowa z Radosławowem, aby w ten sposób popchnąć tego ostatniego ku Cankowowi i przez to wzmocnić stronnictwo nieprzychylne księciu. Podczas krótkich rządów Cankowa po wydaleniu księcia jedynie konsulowi francuskiemu i rosyjskiemu pozwolono wysyłać telegramy, z czego wnoszą, iż Flesz musiał znać i popierać zamiary spiskowców.

P. Freycinet odjechał dnia 29 września z Tuluzy do Montpellier, a stamtąd uda się do Bordeaux. Przy odjeździe żegnano go z równą życzliwością, jak go witano.

Dzienniki republikańskie są pełne uznania dla mowy p. Freycineta. *Temps* zaręcza, że ta mowa szczególnie co do polityki zagranicznej i kolonialnej jest wyrazem życzeń całego kraju. *Màtin* nazywa tę mowę szczerą, zręczną i zgodną ze sytuacyą. Przeciwnie *Justice*, organ p. Clemenceau, upatruje w tej mowie zamiar odwleczenia wszelkich reform demokratycznych. *Evenement* zaś robi uwagę, że ta mowa jest jakby orędziem prezydenta rzeczypospolitej, ale nie programem ministerstwa, bo jest zupełnie bezbarwną.

Sądy dzienników angielskich o mowie Freycineta są bardzo różne. *Standard* jest z niej zupełnie zadowolony, bo upatruje w niej zapowiedź, iż Francya zaprzestanie wszelkich akcyj na wodach australskich. Przeciwnie *Times*, nie widząc w mowie nic oprócz czczych frazesów, podejrzywa Francyę, iż ma zamiar niedotrzymać słowa, zaanektować Nowe Hebrydy, a z Madagaskarem zerwać traktat, aby przez nową wojnę nad krajem jeszcze więcej zawładnąć. Ale Anglia potrafi bronić swoich interesów. Tą groźbą kończy *Times* swoje uwagi.

Według doniesień z Londynu, koła rządowe angielskie zdają się być więcej zadowolonemi z teraźniejszego zachowywania się Austro-Węgier w sprawie bułgarskiej. W ostatnich czasach odbywały się poufne rokowania między Anglią, Austro-Węgrami i Włochami nad możnością utworzenia konferencyi wszystkich ludów bałkańskich, do której miałaby wchodzić i Turcya. Ta jednak stawia wykonaniu temu największe trudności ze względu na Egipt i żąda pierw stanowczego oświadczenia, kiedy okupacya się zakończy. Misya ks. Edynburskiego miała właśnie na celu usunąć wszelkie obawy sułtana, co mu się też miało udać po części. Dalsze rokowania, w tej trudnej sprawie, ma prowadzić Edward White, który wkrótce przybędzie do Konstantynopola na miejsce Thorntona.

Po wizycie ks. Edynburskiego u sułtana, rząd angielski cofnął zupełnie notę, w której domagał się reform w Armenii Tą notą wywarł on na sułtana wrażenie bardzo przykre, do tego stopnia, że przyjęcie ks. Edynburskiego odbyło się zimno chociaż z odpowiedniem ceremoniałem, a rząd turecki zaczął się zbliżać ku Rosyi. Rząd angielski spostrzegłszy to, stara się teraz przez cofnięcie tej niewczesnej noty, złagodzić wrażenie

Generał Simmons, gubernator Malty, z kilku oficerami inżynieryi przybył do Konstantynopola dla zbadania obronnych jego budowli. Ponieważ to dzieje się za wiedzą rządu tureckiego, więc można z tego wnosić, że Porta gotuje się na wszelki wypadek do wspólnej akcyi z Anglią.

Kronika.

Kraków, 1 października.

Z Koła nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 3 października o godzinie 10½ przed południem. Porządek dzienny: 1. P. Miodoński: O metodzie syntaktycznego badania. 2. Prof. Tomaszewski: O wydawnictwie biblioteki matematyczno-przyrodniczej. — 3 Wnioski członków.

Ludomił German. Stanisław Siedlecki.

Otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się z uroczystością, zaniechaną w ostatnich dziesiątkach lat, we środę w przyszłym tygodniu t. j. 6 bm. Po nabożeństwie w kościele św Anny odbędzie się w sali gimnazyum Nowodworskiego posiedzenie publiczne, na którem obecni będą profesorowie *in corpore*. Ustępujący rektor dr. Łepkowski odczyta sprawozdanie z czynności uniwersytetu za ubiegły rok szkolny, zaś nowo obrany rektor hr. Tarnowski będzie mieć odczyt z zakresu literatury polskiej.

W Towarzystwie strzeleckiem odbędzie się w niedzielę ostatnie tegoroczne strzelanie. Najlepsi strzelcy otrzymywać będą piękne fanty w nagrodę. Strzelanie zakończy wspólna składkowa biesiada, jak każe obyczaj, na cześć króla wydana.

Uczestnicy Zjazdu technicznego lwowskiego odjeżdżają z Krakowa dziś wieczorem.

Z Uniwersytetu. P. Henryk Rosenblatt, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Z teatru. Z pamiętnika panny Nehra, zaufanej przyjaciółki Mirabeau zaczerpnął Sardou fabuły do swojej „Ćwiartki papieru, która w r. 1861 na scenie teatru *Gymnase* w Paryżu się pojawiła p. t. *Les pattes de mauche*. Od owej chwili obok wielu późniejzych komedyj autora „Starych kawalerów“, „Ćwiartka papieru“ nie schodzi prawie z repertuaru teatrów, na których ją wystawiły. Słusznie ją też wznowiono wczoraj u nas, a publiczność swym licznym udziałem potwierdziła tylokrotnie powtarzane zdanie, że lepiej jest wznawiać sztuki wartościowe, niż wystawiać wątpliwej wartości nowości.

„Ćwiartka papieru“ jest też w dwu głównych aktach bardzo dobrze u nas grana. Wszystkie dawne role p. Hofmanowej odznaczają się takiem wykończeniem, jak role ostatniej doby lekceważeniem tego wykończenia. Zuzanna należy do dawnych ról, jest więc opracowana drobiazgowo i misternie. P. Lubicz grał Prospera, z wielkiem zrozumieniem i zastosowaniem środków elegaacyi salonowej. Jest to bezsprzecznie jedna z najlepszych ról artysty, — spokój, będący właściwością p. Lubicza, nadaje się do tej roli doskonale. Inne role oddane były dobrze, chociaż z pewną gorączką w opracowaniu; pani Wejnowska i Sułkowska, pp. Siemaszko i Konopka harmonijny stanowili *ensemble*. Antrakty były bardzo długie *Aem.*

Zmiana mieszkań z rozpoczęciem się nowego kwartału, wywołuje jak zwykle widok piramid poustawianych na wozach a ułożonych z rozlicznych sprzętów domowego użytku. Obok nich kroczą bezpieczne wozy zakryte. Pogoda na szczęście towarzyszy przeniesieniom i nie niszczy mebli, które przy poruszeniu ich rękom nieprawnym i tak już w znacznej części na zniszczenie i połamanie są przeznaczne.

Wczoraj wieczorem pomiędzy 8 a 9 w kierunku południowo-zachodnim widać było łunę.

Przez rynek dziś w południe prowadzili żołnierze policyjni ukrywającego się przed spełnieniem powinności wojskowej, jakiegoś wyrobnika na odwach. Prowadzony opierał się, a z sukursem mu przyszli przypatrujący się temu inni robotnicy, wskutek czego powstała bójka i zbiegowisko. — Wdanie się straży policyjnej położyło koniec zajściu.

Dwaj ociemniali muzycy grają po podwórzach domów polskie pieśni, — jeden na skrzypcach, drugi na gitarze. — Zasługują na wsparcie, gdyż nie są to zwyczajni próżniacy, lecz nieszczęśliwi, w miarę sił pracujący.

Przedmieście Kleparz tak pod względom ruchu budowlanego, jak i handlowego podnosi się stopniowo. Świeżo otworzono tam skład wędlin, którego wobec znacznej liczby mieszkańców rzeczywista była potrzeba.

Na ulicy Lubicz na skręcie przy Kolejowej onegdaj wieczorem w skutek nieostrożnej jazdy węglarz najechał na tramwaj, — wybił szyby w przedziale pierwszej klasy, a niezawodnie byłby wypadek ten gorzej się zakończył, gdyby nie przytomność pasażera, który widząc co się dzieje, położył się na podłodze tramwaju, i przez to uniknął poranienia.

Pożar. Wczorajszej nocy wybuchł pożar na folwarku dworskim w Grębanicach w Królestwie Polskiem, tuż naprzeciw Gieburtowa. Folwark ten należał przed laty do dóbr Korzkwi, a obecnie dzierżawcą tego jest p. Batogowski. Kiedy tenże wyjechał przed tygodniem wraz z żoną za interesem w Sandomierskie, zbrodnicza ręka podłożyła w kilku miejscach ogień, skutkiem czego cała krescencya przedstawiająca wartość kilkanastu tysięcy rubli, oraz wszystkie budynki folwarczne i dwór, a także cały inwentarz żywy spłonęły do szczętu.

Zmarli. Ignacy Lewandowski, żołnierz wojsk polskich z roku 1883, uczestnik walk pod Dwernickim, zmarł w Starych Brodach.

We wsi Olszanka, położonej w okolicy Włodzimierza wołyńskiego, zmarł w 85 roku życia Dyonizy Szerliński, oficer wojsk polskich. Zmarły uczęszczał za młodu do uniwersytetu wileńskiego, gdzie go łączył bliższy stosunek z Mickiewiczem i Odyńcem.

Wystawa w Czerniowcach przedłużoną została do 12 bm.

Terytoryum miasta Lwowa podług urzędowej *Gazety Lwowskiej* wynosi obecnie 3.166 5 hektarów. Ołsawiona Pełtew w normalnych warunkach, opuszczając terytoryum miejskie, odprowadza w sekundzie zaledwie 300—400 litrów wody, ale podczas nadzwyczajnych opadów odprowadza ona z terytoryum miejskiego do 60.000 litrów wody. Cały obszar terytoryum miejskiego jest podzielony na 5 dzielnic, a wszystkie dzielnice posiadają 25 placów, 183 ulic, nie licząc ulic nowo powstających. Z tych placów i ulic jest obecnie w zupełności lub w znaczniejszej części zabrukowanych: 11 placów i 47 ulic; reszta natomiast ulic jest zwirowaną i bądźto w całości, bądź też w znaczniejszej części w chodniki zaopatrzoną. Powierzchnia dróg żwirowanych przy 69 kilometrowej długości wynosi 61·75 hektarów wraz z 12 żwirowanemi placami, podczas gdy zabrukowana powierzchnia 11 placów wynosi 5·48 hektarów, zaś 46 ulic 11·42 hektarów, czyli razem 16·9 hektarów, nie wliczając do tego brukowanych przechodników na drogach żwirowanych i chodników płytowych, które przedstawiają również poważną cyfrę bo 137.770 metrów kwadratowych. Domów mieszkalnych liczy obecnie Lwów przeszło 3200, nie licząc gmachów publicznych.

W Stanisławowie zwierzchność miejscowej gminy izraelickiej przesłała dla pogorzelców w Kałuszu 300 bochenków chleba i 50 złr. Na tenże cel Rada miasta przesłała 300 złr.

W Tarnopolu burmistrz dr. Leon Koźmiński wybrany został członkiem Rady powiatowej.

W Kołomyi w tych dniach Rada miejska rozpatrywała sprawę powiększenia liczby aptek (istnieją tylko dwie) i nie zdecydowano się na zwiększenie pomimo życzeń mieszkańców, chociaż za, głosowało 11 a przeciw 12 radnych. Głosowauie było tajne. I dlaczego?

W Warszawie nakazały władze szkolne, ażeby uczniowie szkół średnich, przechodzący z jednego gimnazyum do drugiego, poddawani byli dodatkowym egzaminom z języka rosyjskiego.

W Kijowie z polecenia władz nakazano oddalić wszystkich, pracujących w kancelaryach rejentów, izraelickich pisarzy.

Z Szawel, miasta powiatowego na Żmudzi, donoszą o bezustannym wzroście ludności, oraz rozwoju handlu i przemysłu. Szawle znacznie się ożywiły od chwili przeprowadzenia przez nie kolei libawsko-romeńskiej, która przewozi obecnie po kilkadziesiąt wagonów dziennie wołów stepowych z gubernij południowych do Libawy, skąd morzem woły wysyłane są do Londynu. Do gimnazyum szawelskiego wstąpiło w r. b. sporo dzieci włościańskich.

Z Wielkopolski. Sąd w Poznaniu w drugiej instancyi skazał księży mansyonarzy kościańskich Bączkowskiego i Bielskiego na zapłacenie obywatelowi Brenkowi akcydensów za ubiegłe lata w kwocie m. 5000.

Teatr poznański po powrocie z letniej wędrówki po miastach Królestwa Polskiego w sobotę rozpoczyna szereg przedstawień.

Wskutek wykolejenia się pociągu, idącego z Torunia do Poznania, stracili życie dwaj urzędnicy, a wielu pasażerów poniosło ciężkie uszkodzenia.

W Gnieźnie odbył się wczoraj wjazd na stolicę arcybiskupa Dindera bardzo uroczyście i przy licznym udziale ludu, obywateli licznych i duchowieństwa. Z Chwałkowic jechał arcybiskup do Gniezna w towarzystwie konnej banderyi włościan przez wspaniałe bramy tryumfalne, a za nimi długi szereg pojazdów. W Gnieźnie witał arcybiskupa przemową p. Wł. Wierzbicki, miasto prześlicznie ozdobione, wszędzie pełno ludu — który rozłożony na przyległych pagórkach malowniczy przedstawiał widok. W katedrze przywitał arcybiskupa ks. biskup Cybichowski. W pałacu arcybiskupim przedstawiono duchowieństwo i przeszło stu obywateli, w imieniu których przemówił Franciszek hr. Żółtowski z Nieżuchowa.

W Monachium wzorowe oświetlenie elektryczne zaprowadzone zostało w teatrze narodowym. Cała olbrzymia sala na wszystkich pięciu piętrach ma wokoło w odstępach metrowych lampki żarzące systemu Edissona w globach mlecznych gruszkowych i taki sam wielki żyrandol. Główne wejście, korytarze, scena, garderoby, nawet mieszkania prywatne w gmachu teatralnym oświetlone są elektrycznością. Używanie gazu i nafty do oświetlenia w obrębie budynku jest zupełnie wzbronione, tylko orkiestra ma lampy olejne, które gdzieniegdzie palą się także na sali i korytarzach, ażeby teatr nie został pogrążony w ciemności w razie przypadkowego zgaśnięcia elektryczności. Światło to nie rzuca ostrych cieni, nie drga i nie razi, może być według potrzeby rozjaśnione, lub zupełnie przyćmione, artyści przedstawiają się, jak przy zwyczajnem oświetleniu gazowem. Pomimo zupełnie zapełnionej sali, mieszczącej 3 000 osób, gorąco nie daje się czuć dotkliwie, jak w innych teatrach z powodu gazu.

W Berlinie zmarł generalny intendant królewskich teatrów Hülsen.

W Pradze otworzono w tych dniach synagogę żydowską z charakterem czysto czeskim. Napisy na ścianach są w językach hebrajskim i czeskim, — mowy są wygłaszane po czesku i t. d. Na otwarciu synagogi byli obecni znani patryoci czescy.

W Peszcie przykre wrażenie wywołał wyjazd deputowanego Gyöngyös, hr. Batthyanyi. Hrabia, sfałszowawszy podpis żony na wekslach i narobiwszy długów na 45 000 złr., „wyjechał“ do Ameryki.

W Wiedniu na kongresie oryentalistów słynny egiptolog, Whithouse, przedstawił wielkie odkrycie w puszczy Libijskiej jeziora Moeris, o którem mówił Strabot i Herodot, a któremu późniejsi zaprzeczali. Jezioro to było największem dziełem inżynierskiem starego Egiptu, a służyło na to, ażeby zapomocą kanałów naziemnych, podziemnych i akweduktów odprowadzać wody wezbranego Nilu. W ciągu wieków zostały zasypane, lub zepsute te arterye, jezioro wyschło, a teraz odkryty został wał olbrzymi, 250 stóp szeroki, 55 mil długi, który okalał jezioro. Od czasu zniszczenia tego dzieła Nil zalewa corocznie 2000 mil kwadratowych kraju i tworzy zaraźliwe baguiska i moczary. Na skutek badań Whitehousa rząd egipski przeznaczył już 200 tysięcy funtów na roboty około przywrócenia jeziora i kanałów, przez co cała Delta Nilu zostanie uzdrowiona i zamieniona w urodzajną ziemię; zniknie jedno gniazdo zarazy. Whitehouse okazał liczne staro-egipskie zabytki, cenne prace, a między innemi podobizny atlasów, na których w Egipcie za czasów Mojżesza uczono geografii. Badania i okazy Whitehousa obudzają wielki podziw całego uczonego świata.

Na obczyźnie. Korespondent z Londynu do *Gazety Polskiej* w następujący sposób kończy opis doli wychodźców polskich w tem mieście: „Serce się krwawi na widok tej nędzy nad Tamizą! Ziomków naszych jest tu do półtora tysiąca, ale wszyscy ubodzy, wszyscy zajęci każdodzienną walką o możność bytu w tem olbrzymiem mieście, gdzie codziennie 60.000 Anglików stanowi przeciętną liczbę bezrobotnych! Są między Polakami ludzie z wykształceniem, przyzwoicie wychowani, którzy dla kawałka chleba pantofle szyją w żydowskich dzielnicach wschodniego Londynu, lub na taczkach rozwożą tandetowe towary, szukając nabywców. Jeden z najstarszych, 83 letni Jan Zabłocki, ciemny, chodzi po ulicach Westend'u, sprzedając zapałki miłosiernym przechodniom. Marzyć nawet nie można o niesieniu pomocy w tylu przypadkach, ile dochodzi do wiadomości“.

Winobranie w Satoralja-Ujhely dziś właśnie się odbywa. Pomimo urzędowego zakazu używania spacerowego pociągu kilkunastu Polaków wyjechało jednakże na zaproszenie do wzięcia udziału w tej nieznanej w naszym kraju uroczystości. W Saltoralja-Ujhely z kupców krakowskich o ile wiemy, mają własne winnice pp. Fedorowicz i Grosse.

Autorowie i aktorowie. W charakterystyczny sposób odmalował fejletonista paryski Labrugére stosunek autora dramatycznego do aktora, wybrawszy sobie do tego chwilę odczytywania rękopisu. Wielka cisza panuje w foyer teatru — pisze Labrugére w *Figarze* — gdy autor siada do stołu, aby odczytać swoje dzieło przed aktorami. Wykonawcy wciskają się w najdalsze kąty sali, ukrywają się za sprzęty, kulisy itd. i spuszczają głowy. Podczas czytania towarzyszy autorowi grobowe milczenie. Nie słychać w sali najlżejszego szelestu, najmniejszej uwagi; ani jedna para dłoni nie składa się do oklasku. Każdy z aktorów jest niezadowolonym z roli, którą mu autor wyznaczył, gdyż być z czegoś zadowolonym, znaczy: być złym aktorem. Nikt nie wypowiada swojego zdania, aktor bowiem, którybym rzekł, co myśli, byłby znów złym aktorem. Obłuda należy do głównych zalet artystów dramatycznych. Gdy autor kończy czytanie, oddalają się aktorowie spiesznie, aby nie byli zmuszeni do pochwał.

Wdzięczność. Anglik, żegnając przyjaciela w Paryżu, u którego mieszkał przez czas pobytu w sto-

licy, powiedział: „Dziękuję panu bardzo za tak gościnne przyjęcie. Jeżeli pan przyjedziesz kiedy do Londynu, proszę się udać prosto do mnie... Wskażę panu wyborny hotel“.

Mianowania. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała koncepistów skarbowych: Klemensa Topolnickiego, Adolfa Pawłowskiego i Fryderyka Riemanna komisarzami skarbowymi w IX klasie rangi.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Władysława Smeckiego w Łopuszce Wielkiej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łopuszce Wielkiej; tymczasową nauczycielkę Antoninę Dudzińską w Kolbuszowie dolnej, stałą nauczycielką młodszą zawiadującą szkołą filialną w Kolbuszowie dolnej i nauczycielkę Kamilę Piekarską w Zabierzowie rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Zabierzowie.

Odznaczenia w armii. W uznaniu gorliwości i osobistego poświęcenia przy ochronie materyałów wojennych galicyjskiego pułku piechoty obrony krajowej Stryj nr. 65, podczas pożaru m. Stryja w dn. 17 kwietnia r. b. okazanych, cesarz nadał:

Kapitanowi i komendantowi batalionu Tytusowi Kraft wojskowy krzyż zasługi;

Rusznikarzowi Janowi Grzybowiczowi srebrny krzyż zasługi z koroną, jakoteż

kapralom: Wincentemu Forgasz i Wasylowi Zwaryczowi srebrne krzyże zasługi; oraz zezwolił, ażeby z tegoż samego powodu porucznikom, oficerom instruktorom Stanisławowi Czernek i Lumirowi Pisarzik wyrażone zostało uznanie z pochwałą.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 2 października: Po raz pierwszy: **„Wicek i Wacek“**, komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. W głównych rolach wystąpią panie: Wolska, Kałużyńska, Wojnowska, Winiarska, Wójcicka, pp. Rygier, Janowski, Werner, Siemaszko, Stępowski, Solski, Konopka, Antoniewski i inni.

W niedzielę 3 października: Po raz drugi: „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Zygm. Przybylskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Pani Teresa Arklowa**, Lwowianka, a primadonna teatru czeskiego, w ostatnim tygodniu z wielkiem powodzeniem występująca w partyi „Halki“, wyjechała za urlopem na gościnne występy do Pesztu.

— **Drukowaną** w fejletonie naszym sympatyczną nowelkę Hajoty „Ostatni kosz“ zamieścił w swych szpaltach *Kuryer Warszawski*.

— **„Przeglądu społecznego“**, wydawanego we Lwowie, wrześniowy zeszyt zawiera: Polska w czasie wielkiej rewolucyi francuskiej i wpływ tej ostatniej na nią (dokończenie). Przez Bolesława Limanowskiego. Demokratyzm i liberalizm, studyum socyologiczne. Przez Zygmunta Balickiego. Ferdynand Lassal, życie jego i działalność (szkic historyczno-krytyczny). Przez Jerzego Plechanowa. Próba rozwiązania kwestyi żydowskiej. Przez Alfreda Nossiga. Rębacz. Przez Mirona. Sprawozdania literackie. 1) L. Diestelkamp. Die Wohnungverhältnisse unserer ärmeren Klassen in „Sociale Zeitfragen“ herausg. von Lehnsman. Berlin 1886. Die Wohnungsnot der ärmeren Klassen in Deutschland herausg. im Auftrage des Vereins für Socialpolitik. Leipzig 1886. Kronika. 1) Echa galicyjskie. Przez Iwana Franko.

Dział ekonomiczny.

Monopol wódczany w Szwajcaryi. Rada związkowa zajmuje się obecnie rozbiorem projektów o zaprowadzeniu monopolu wódczanego. Jeden z tych projektów polega na tem, że państwo ma być wyłącznym kupcem spirytusu, produkowanego w fabrykach prywatnych; według innego projektu sam wyrób spirytusu ma być monopolem państwa. Szwajcarya konsumuje rocznie przeszło 100.000 hektolitrów oczyszczonego spirytusu, sprowadzanego przeważnie z Austro-Węgier.

Towarzystwo zaliczkowe. Udziały: Stan z początkiem miesiąca września 63.688·68 złr., wpłynęło 1210·58, zwrócono 64·82. Stan z końcem miesiąca 64,834 44.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 126.863·47 złr, wpłynęło 16.429·—, zwrócono 13.163·74. Stan z końcem miesiąca 130.128·73.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 221.463 złr. 76 ct., spłacono 58.611·30, udzielono nowych 63.909 —. Stan z końcem miesiąca 226.761·46.

Sprawa bułgarska.

Gen. Kaulbars rozwinął akcyę na wielkie rozmiary i stanął na stanowisku zwykłego agitatora, rozesławszy do rosyjskich konsulów w Bułgaryi i Rumelii Wschodniej cyrkularz, obejmujący cały tuzin rosyjskich roszczeń, narzuconych Bułgaryi przez carską samowolę. Wczoraj nazwaliśmy te roszczenia prawno-państwową potwornością, gdyż na inne miano nie zasługują. Gen. Kaulbars nie uznaje bowiem prawowitości rządu, który ma za sobą ogromną większość Sobrania (cankowistów jest zaledwie 13), a choć zwykłym jest agentem dyplomatycznym, krytykuje on postępowanie rządu i Sobrania, jak gdyby był legalnym regentem Bułgaryi, obranym z woli ludu lub ustanowionym przez mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim. Podobne enuncyacye rosyjskiego agenta najgorsze, jak łatwo pojąć, wywarły wrażenie na rządzie bułgarskim. Trudno jednak przewidzieć, jak wypadnie odpowiedź tego rządu. Wielkiej zaiste potrzeba roztropności i przezorności, a zbytkiem tych cnót politycznych nie grzeszą bułgarscy mężowie stanu. Niestety zachowanie się regencyi w dniach ostatnich nie daje otuchy, aby dorosła do wysokości zadania; przypomina ono bowiem postępowanie ks. Battenberga, który po powrocie i strzygł i golił. Karawełow z towarzyszami wobec roszczeń rosyjskich powinien zająć stanowisko zgodne z interesami Bułgaryi jako niezawisłego państwa.

Reprezentanci mocarstw dowiedzieli się w półurzędowy sposób o istnieniu cyrkularza gen. Kaulbarsa do agentów rosyjskich w Bułgaryi i Wschodniej Rumelii. Pismo to poleca im nadanie jak największego rozgłosu wymaganiom rosyjskiego rządu. Według telegramu *Presse* cyrkularz obejmuje następujące punkta:

1) Car spodziewa się, iż w obecnej chwili Bułgarzy porzucą wszelkie walki stronnicze i szczerze a serdecznie zwrócą się do Rosyi, jako jedynej ich oswobodzicielki, wyłącznie pomyślność Bułgaryi mającej na celu.

2) Ponieważ minął czas próżnych słów i wynurzeń, przeto car żąda czynów, za pomocą których Bułgarzy w niewątpliwy sposób okazać mogą swe przywiązanie i uległość, gdyż dopiero wtedy car będzie mógł popierać rozwój kraju tak wewnątrz jak na zewnątrz.

3) Rosya nie pragnie ani też dąży do zniweczenia Bułgaryi. Przeciwnie, życzy ona sobie wszechstronnego rozwoju kraju; a jeżeli Bułgarzy po przyjacielsku zbliżą się do swych braci, to mogą na pewno liczyć na pomoc i poparcie we wszelkich sprawach ściśle związanych z ich bytem i państwową przyszłością.

4) Cyrkularz wykazuje, iż ostatnie czyny Bułgarów nie wzbudzają zaufania Rosyi, jakie chciałaby pokładać i ma prawo nawzajem od Bułgarów żądać, kładąc nacisk na tę okoliczność, iż dziękczynna depesza do cara nie została publicznie ogłoszoną.

5) Spalenie chorągwi musiało na każdym żołnierzu wywrzeć najboleśniejsze wrażenie. Zniszczenie sztandarów, powiada cyrkularz, jest czynem dzikim, nieznanym w dziejach zamachem, naigrawającym się ze wszelkich tradycyj i karności wojskowej. Chorągiew bowiem jest symbolem, powierzonym opiece pewnego oddziału wojskowego, który wtedy musi być poprostu odebranym, gdy oddział przestanie być godnym jego piastowania. Tego co się stało ze szkołą junkrów również nie można pogodzić z pojęciami wojskowego honoru przyszłej generacyi oficerów.

6) Jeżeli jest prawdą, że zniszczoną została dekoracya św. Jerzego, zdobiąca jednę z chorągwi bułgarskich, to Bułgarzy wykroczyli przeciw przyzwoitości międzynarodowej.

7) Cyrkularz omawia śmieszną, niekorzystne światło rzucającą na deputowanych sobrania, niekonsekwencyę, w jednoczesnem wysłaniu depeszy do cara i do ks. Battenberga.

8) Ani ks. Battenberg, ani żaden z jego braci pod żadnym pozorem nie może na nowo zasiąść na bułgarskim tronie.

9) Żądamy, aby wielkie zgromadzenie narodowe było wynikiem wolnych bez wszelkiego nacisku dokonanych wyborów.

10) Uważamy przeto za niezbędne i stanowczo się domagamy, aby zniesiono stan oblężenia, aby natychmiast wypuszczono na wolność oficerów, zamięszanych w rewolucyi, aby wreszcie wybory odroczono na dwa miesiące.

11) Po uwolnieniu oficerów w celu poparcia swoich żądań zmuszony będę oświadczyć, iż z naszego stanowiska nie możemy przyznać obecnemu, z politycznych partyi powstałemu i pozbawionemu legalnej podstawy rządowi moralnego prawa do sądzenia i prześladowania innej partyi politycznej.

Wreszcie radzimy wszystkim bułgarskim patryotom, aby zapomnieli o przeszłości, myśleli wyłącznie o przyszłości i przyjaźnie a zarazem jednomyślnie szczery wzięli udział w przygotowaniu nowego państwowego życia, jakie im się otwiera, przygotowując tym sposobem nowy, oczyszczony od wszelkich miazmatów teren dla nowego odmłodzonego rządu. — Podpisano: „Kaulbars“.

Wskutek rosyjskiej noty panuje w Sofii wielkie wzburzenie. Rząd wciąż obraduje nad artykułami owej noty, która wstrząsnęła wszystkimi dobremi patryotami, tudzież nad postępowaniem gen. Kaulbarsa. Do dnia 28 nie zapadła żadna uchwała.

Usposobienie kół rządowych jest niepewne, opinie zmieniają się jak w kalejdoskopie. Co dziś jest czarnem, jutro może być białem. Taki jest stan rzeczy w Sofii.

Korespondent z Sofii do *Köln. Ztg* podaje treść oświadczenia, jakie miał złożyć rządowi bułgarskiemu austro-węgierski reprezentant Burian w sprawie uwolnienia spiskowców. Burian miał powiedzieć, iż Austrya wcale się nie interesuje losem więzionych oficerów, których ukaranie uważa za sprawę bułgarską wyłącznie wewnętrzną i nie przyłącza się w tej mierze ani do kroków Rosyi, ani do popierania Rosyi przez Niemców.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Sofii, iż deputacya obywateli bułgarskich prosiła Kaulbarsa, aby starał się wszelkiemi sposobami, iżby wybór księcia jak najprędzej nastąpił, gdyż z powodu zwłoki cierpi bardzo handel i przemysł. Kaulbars odpowiedział, że rząd bułgarski powinien naprzód spełnić żądania rosyjskie, poczem w ciągu dwóch miesięcy wyboru możnaby dokonać. Deputacya żądała wymienienia kandydata rosyjskiego, na co odpowiedział Kaulbars, iż takie wyznanie byłoby przedwczesnem.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Sofia, 1 października. Kaulbars miał wczoraj konferencyą ze Stambułowem i kilku ministrami. W tej konferencyi potwierdził on dawne zapewnienie, że Rosya zamierza zostawić konstytucyą bułgarską bez naruszenia.

Dziś ułożony tekst odpowiedzi ma być przedłożony urzędownie Kaulbarsowi.

Przypuszczają tu, że warunek o odroczeniu wyborów będzie przyjęty, lecz warunek o uwolnieniu oficerów natrafia jeszcze ciągle na wielkie trudności.

Sofia, 1 paźdz. Wczoraj przed domem poselstwa rosyjskiego odbyła się demonstracya, do której należały wszystkte cechy, reprezentowane każdy przez dwu delegatów. Na czele stali dwaj deputowani z miasta Sofii, mianowicie Wulczew i Kassabow, oraz kilku członków rady gminnej.

Wulczew jako mowca oświadczył Kaulbarsowi, że naród bułgarski jest bardzo wdzięczny carowi, lecz jak najspieszniejsze zamianowanie księcia jest głównym interesem kraju.

Na to odrzekł Kaulbars, że car przyjęty jest jak najżyczliwszem uczuciem dla Bułgaryi, której pomyślność domaga się właśnie odroczenia wyboru księcia.

Wulczew zaręczał ponownie, że Bułgarowie są wdzięczni carowi, jednak bezpieczeństwo państwa, prawowitość i uszanowanie przepisów konstytucyi domagają się pośpiechu.

Kaulbars oświadczył na to, że wybór księcia nie jest sprawą bułgarską, lecz międzynarodową i ponownie mówił z naciskiem o odroczeniu wyboru.

Wulczew odparł na to: Dziwna rzecz, iz mocarstwa, chociaż od trzech lat pracowano nad usunięciem księcia, nie pomyślały dotąd o zastępcy.

Potem oddalił się Kaulbars, wrócił jednak wkrótce i oświadczył, że życzenie ponownego wyboru ks. Aleksandra nie może być spełnione. Ani on ani nikt z jego rodziny nie powróci nigdy do Bułgaryi.

Na to odrzekł Wulczew, że tylko mała liczba osób ma taki zamiar; zresztą wszyscy zobowiązali się między sobą przyjąć postanowienie Europy co do osoby księcia.

Sofia, 1 paźdz. Z powodu cyrkularza Kaulbarsa przyszło między służącym konsulatu rosyjskiego a pewnym oficerem bułgarskim do sporu, co da powód do zamiany not między rządem bułgarskim a konsulatem.

Sofia, 1 paźdz. Przedwczoraj wieczór odbyła się narada ministrów nad odpowiedzią, jaką się ma udzielić Kaulbarsowi. Postanowiono rozmówić się pierw z Kaulbarsem o kwestyach, które są poruszone w nocie i cyrkularzu. Dlatego odroczono ostateczne postanowienie na później.

Petersburg, 1 października. *Now. Wremia* ogłasza telegram z Moskwy, o wielkiem zaniepokojeniu w tamtejszych kołach kupieckich z powodu sprawy bułgarskiej. Obrót kupiecki, który na początku września był ożywiony, popadł znowu w zastój skutkiem powszechnej niepewności. Jeżeli to dłużej potrwa, to spełzną na niczem wszelkie nadzieje jakiejkolwiek poprawy stosunków handlowych, jakie się obudziły po żniwach.

Moskwa gotową jest na wszelkie ewentualności. Obecne niepewne położenie jest tak samo złem, jak sama wojna, jeżeli nawet niegorszem jeszcze.

Moskwa, 1 października. Według *Moskowskich Wiedomosti* kapitan sztabu generalnego Dymitryew, ktory uwięził był ks. Aleksandra, i kapitan Wasow, dawniej uczeń rosyjskiej akademii inżynierskiej, znikli bez śladu.

Tenże dziennik pisze: Pomimo roztropnych rad Kaulbarsa, można się słusznie obawiać, że środki dyplomatyczne nie wywrą teraz żadnego skutku. Kraj jest strasznie zdemoralizowany, stronnictwo narodowe, na które Rosya mogła liczyć, jest zdezorganizowane a najtęższi ludzie tego stronnictwa są w więzieniu albo zbiegli za granicę.

Londyn, 1 października. *Standard* pisze: Bismark nie będzie stawiał żadnej trudności polityce, którą Tisza w swej odpowiedzi zaznaczył. Austryaccy mężowie stanu zawołali Rosyi: Hands off! Karty mocarstwa kontynentalnego są otwarte i nadają się bardzo dobrze do uczciwej gry, jaką prowadzi polityka angielska.

Morningpost pisze: Jeżeli się chce przeszkodzić Rosyi w zbrojnej interwencyi w Bułgaryi, to mocarstwa, chcące utrzymać spokój, nie mają wcale czasu do tracenia na bezużyteczne rokowania.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Satoralja-Ujhely 1 października. Na uroczystość otwarcia wystawy przybyło nas dziewiętnastu Polaków. Na dworcu przyjęcie nader uroczyste i serdeczne przez podżupana Matolaya, prezesa wystawy Nyomarttya, honoracyorów miasta i liczną publiczność przy okrzykach: Eljen a Langyelek!

Po zwidzeniu winnic hrb. Andrassy'ego w Szöllöske, i pamiątek historycznych był bankiet, zaś wieczorem bal. Dzisiaj wycieczka do Sarosz-Patak. U wstępu powitanie przez dziatwę obsypującą nas kwiatami. Setki mieszkańców i grono profesorów z uczniami u bramy kollegium. Po obejrzeniu biblioteki i zamku niegdyś Rakoczego wspaniały bankiet, na którym rozliczne toasty na cześć polskiego narodu i wiecznej przyjaźni z Węgrami.

Żal wielki z powodu małego udziału Polaków. Gościnność i entuzyazm nie do opisania.

O cholerze nic tu nie wiedzą, chyba z gazety.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń. 1 października. Rząd przedłożył projekt ustawy o regulaminie marynarskim na statkach handlowych.

P. przewodniczący uprasza Izbę o upoważnienie go do złożenia cesarzowi z powodu imienin życzeń całej Izby. (Powszechne zezwolenie).

P. Klinkosch interpeluje z powodu niedogodności w rozkładzie jazdy przez zimę na kolei skarbowej między Wels-Simbach-Schaerding.

Projekt do ustawy o niedopuszczalności fantowania obcych wozów kolejowych przy pierwszem czytaniu odesłany do komisyi sądowej.

Berlin. 1 października Sekretarz stanu w niemieckiem ministerstwie skarbu, Burchard, otrzymał dymisyę, o którą upraszał.

Monachium, 1 października. Malarz historyczny Franciszek Adam, umarł.

Paryż, 1. października. Książe Aumale podarował Instututowi francuskiemu zamek Chantilly z przynależytościami na urządzenie w nim muzeum.

Dochody z klucza Chantilly oceniono na pół miliona franków. Książe zastrzega sobie prawo użytkowania. Administracyjna komisya Instytutu rozstrzygnie we środę, czy darowiznę przyjmie, czy odrzuci.

Paryż, 1 października. Ambasador austryacki, br. Hoyos, odjechał przedwczoraj do Wiednia.

Paryż, Dziennik republikański w Tarbos (w Hiszpanii) ogłosił manifest księcia Sewilli do narodu hiszpańskiego, w którym oświadcza, iż chce przyczynić się do ogłoszenia rzeczypospolitej, jedynej formy rządu, która zdolną jest zapewnić Hiszpanii bezpieczeństwo i całość.

Paryż, 1 października. Depesza do ministra spraw wewnętrznych twierdzi, że od 24 września nie donoszono znad granicy hiszpańskiej o żadnych oddziałach karlistów.

Montpellier. 1. paźdz. Przy powitaniu Freycineta jenerał Berge oświadczył, że oficerowie przejęci są myślą o sławie i honorze Rzeczypospolitej. Biskup z duchowieństwem witając rzekł, że duchowieństwo przejęte jest uczuciem obowiązku względem kościoła i Francyi. Stojąc poza stronnictwami politycznemi duchowieństwo byłoby szczęśliwem, gdyby mogło wszystkich współobywateli doprowadzić do tego, by szanowali przekonania religijne, które były w przeszłości źródłem wielkości Francyi, a w przyszłości równą wielkość zapewnić mogą.

Na to odrzekł Freycinet życzeniem, aby całe duchowieństwo podzielało takie przekonanie.

Rzym, 1 października. Z Genuy doniesiono tu, że br. Paryżu przybył wczoraj popołudniu do Santa Margherita, że tu spotkał się z niemieckim następcą tronu, i że obaj zrobili wycieczkę do Portopino.

Dziś wieczór ma przybyć do Santa Margherita ambasador niemiecki Kendel.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 29 września 1886.

	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	83.80	84·—
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	102 —
„ srebrna	—·—	84·25
„ złota	—·—	117·20
4% Renta złota węgierska	105·12	105·20
Akcye Banku Austro-węgierskiego	— —	863·—
Akcye kredytowe austryackie	276 60	276·70
„ „ węgierskie	286 25	286·25
Londyn	—·—	126·65
Napoleondor	—·—	10·—
Lombardy	104 [illegible]0	104·50
Akcye Karola Ludwika	1[illegible]6 [illegible]0	195·25
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	226 —
Anglo-bank	109 50	107 75
Union	191·5[illegible]	192·25
Bankverein	[illegible]01 25	101·—
Staatsbahn	229·75	229·70
Elbethalb.	169 50	169·50
Tramway	195 70	195·—
Länderbank	212 —	212 25
Alpine	23 —	23
Marka	61 55	61·55
Rubel	120 50	120·55
Dukat	— —	5·97

Berlin d. 29 września 1886

	Giełda poranna	Giełda południowa
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	450 —	448 50

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 1/10.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	120 —	120 75
Marki niemieckie . „ 100 mar.	61 25	61 70
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20-to frankówka złota	9 95	10 02
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	103 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	95 50	96 60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 75	96 60
5% Obligi komunalne . I Emis.	99 75	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	93 5[illegible]	94 50
5% „ „ „ „ „	101 50	102 15
6% „ „ Banku hip	102 75	103 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 75	103 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 90	100 50
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 7[illegible]	100 75
4% „ likwid. „ „ „ 100	92 50	93 75

Lwów, dnia 30/9.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	279 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	101 60	102 20
4% „ „ „ „ „ „ 100	96 25	97 —
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	95 90	96 40
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 —	100 60
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 40	105 25
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 50	96 40
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99 75	100 50

Warszawa, dnia 30/9.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 60
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	93 75	93 35
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 —
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	97 90

Wiedeń, dnia 30/9.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 80	83 95
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 70	84 85
4% „ „ złota . „ „ 100	116 60	116 75
5% „ „ pap. nowa . „ „ 100	100 [illegible]0	100 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 50	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 30	140 60
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 75	139 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 —	169 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 —	168 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	105 10	105 25
5% „ papierowa . „ „ 100	92 90	93 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117 —	117 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	120 75	121 —
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	120 —	120 50
[illegible]% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 50	125 —

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 60	105 90
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	105 —	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 10
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 80	105 30

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 40
3% Serbska poż. pr. po 100 fran., „ 1	31 20	31 50
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	16 30	16 70

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 50
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	102 75	103 —
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 70	103 20
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 25	100 75
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	98 50	99 50
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 25	102 25
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 50	100 25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	125 —	125 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 75	101 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	96 40	96 40
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 40	100 70
4½% „ „ „ „ „ 100	101 30	101 60
4% „ „ „ „ „ 100	98 20	98 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 80	104 20

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	100 —	101 —
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	114 75	115 75
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 40	101 80
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	10[illegible] 40	101 70
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	83 20	83 [illegible]0
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 —	92 25
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	92 —	92 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	100 40	100 60
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	160 —	160 75
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	101 —	101 25
5% Nordosty . na 300 „ „ „ 100	100 —	100 30
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	72 90	73 —

L O S Y.

	płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 75	177 25
Klary . „ 40 „ m. k.	44 —	45 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 —	119 —
Krakowskie . „ 20 „ w. a.	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a.	45 50	46 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 20	14 60
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	10 05	10 25
Rudolfa . „ 10 „ w. a.	18 —	18 75
Stanisławowskie . „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie . „ 100 „ m. k.	188 —	— —
4% „ . „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . na 200 zł.	107 —	107 50
7·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	101 —	101 50
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	277 —	277 30
21·—	Kreditbank węg. allgem. . „ 200 „	286 25	286 50
14·50	Laenderbank . „ 200 „	212 —	212 25
42.30	Austro-węgierskie . „ 600 „	861 —	863 —
—·—	Unionbank . „ 200 „	192 25	193 25
22·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma . na 200 zł.	188 75	189 25
152·50	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2282 —	2292 —
10·50	Franciszka Józefa . „ 200 „	222 25	222 75
13·50	Karola Ludwika . „ 210 „	195 75	196 —
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	223 75	224 25
11·50	Elżbiety . „ 200 „	242 50	243 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	150 25	150 75
9·50	Rudolfa . „ 200 „	191 25	191 50
9·94	Siedmiogrodzkie . „ 200 „	185 —	185 50
30 fr.	Staatseisenbahn . „ 200 „	229 75	230 25
7 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	104 75	105 25
21·—	Żegluga na Dunaju . „ 500 „	379 —	381 —

W A L U T Y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . za sztukę	5 95	5 97
20-to Frankówki . „ „	9 95	9 96
20-to Markówki . „ „	12 30	12 32
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 29	10 31
Funty szterlingi . „ „	12 53	12 58
Banknoty włoskie . „ „	49 40	49 50
Ruble papierowe . za 100 sztuk	120 50	120 75

Srodki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „pod Koroną" w Krakowie.

Mydło glicerynowe płynne, jedyne w celu konserwowania cery do późnej starości, nadaje jej świeżość i delikatność, gubi wągry, trądziki, czarne plamki, piegi i t. d. O prawdziwej jego dobroci i nieszkodliwości orzekło Tow. lek. krakowskie. Cena 60 ct. 1450 1 0

Essencya łopianowa, tanno-łopianowa i olejek. Wcierając jednym z tych środków w skórę głowy zapobiega się wypadaniu włosów, które następuje wskutek tworzenia się łupieżu, grzybków, oraz po tyfusie lub zapaleniu wcierając w brodę lub łysinę, te po pewnym czasie pokrywają się bujnym włosem.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.

Restauracya w hotelu pod Różą

ulica Floryańska,

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, iż przyjmuje zamówienia na **bale, wesela** i t. p. w domach prywatnych po **cenach umiarkowanych**, a w restauracyi odstępuję stałym gościom 20% od cen zwyczajnych.

Piwnica zaopatrzona **w najlepsze wina.**

BULION

własnego wyrobu po 4 złr. klg. każdego czasu do nabycia.

Ferdynand Turliński, restaurator.

1521 1 30

Niniejszejszem mam zaszczyt zawiadomić uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność, iż w dniu **2 października** otworzyłem

Masarnię i skład wędlin

w Krakowie, na Kleparzu,

ulica Warszawska. l. 4, (dom własny).

Posiadając kilkunastoletnią praktykę w tym zawodzie, tuszę sobie nadzieję, iż wszechstronnym wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności potrafię zadosyć uczynić, ręcząc za szybką i rzetelną usługę, jakoteż najniższe ceny. 1526 1 3

Licząc na łaskawe poparcie Szanownej P. T. Publiczności w moich usiłowaniach, pozostaję z uszanowaniem

Antoni Chlipalski.

Przy ulicy Dietla

w hali, obejmującej 400 metrów, z wspaniałem oświetleniem gazowem,

w sobotę d. 2 października 1886

otwarcie słynnego i znanego

Historycznego Muzeum Veltée'go

Największa wystawa europejska à la Dussot w Londynie.



Pomiędzy licznemi arcydziełami podnieść szczególniej należy sensacyjny obraz Munkaczyego „Chrystus przed Piłatem", składający się z 50 figur w naturalnej wielkości.

Galerya głów koronowanych, najpotężniejszych panujących świata (z zadziwiającem podobieństwem), w uniformach galowych, aż do najdrobniejszych szczegółów złotem i srebrem haftowanych, panujących i bohaterów, pieszo i konno. 1521 1

Dalej uzupełniają tę wspaniałą wystawę sztuki wszystkie rasy ludzkie w oryginalnych narodowych strojach, najznakomitsi mężowie, poeci, wirtuozi dawni i spółcześni, pewna liczba historycznych i humorystycznych grup, jak i mitologiczne, mechanicznie poruszające się arcydzieła.

Bliższe szczegóły ogłoszą plakaty i anonse w dniu otwarcia. Z uszanowaniem

Dyrekcya.

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

1402 18 30

Jabłka stołowe

w najwyborniejszych gatunkach, koszyk 5 kilowy, opłatnie wszędzie, 1 złr. 50 c., hurtownie 50 kilo 10 złr.

Korespondencya polska, niemiecka i francuska. 1403 18 40

Administracya dóbr **„Neustein"**, p. **Lichtenwald w Styryi.**

Młoda osoba nauczycielka, lub uczęszczająca na wykłady, może znaleźć przy rodzinie pokój z całkowitem utrzymaniem. 1515 3 3

Wiadomość: **Ulica Poselska, Nr. 19, I piętro.**

GŁOS TURKA

o „Pierniku Higienicznym" L. Czyńskiego.

Pełen wdzięczności dla Pana L. Czyńskiego czuję się w obowiązku przesłać niniejsze podziękowanie, gdyż ciężko cierpiąc na chorobę, którą nazywamy **hemorojdy**, niebyłem w stanie zrobić kilka kroków. Na szczęście dowiedziałem się o egzystencyi **„Pierników higienicznych" Pana L. Czyńskiego fabrykanta w Jarosławiu** i po użyciu kilkunastu sztuk doznałem zbawiennego skutku i dziś krzątam się z dawną siłą i energią około potrzeb gospodarczych.

Cara Omer 7 maja 1886 **Hagi Ablachi Murtaza** *Efendi.*

(Przekład z tureckiego).

Piernik higieniczny L. Czyńskiego w Jarosławiu jest do nabycia we wszystkich sklepach i aptekach po **20** ct. za sztukę. 694

Ant. Czerny w Krakowie

Ze względu na złe czasy ceny znacznie obniżone.

poleca w swoim magazynie:

Nowości na jesień i zimę

w materyałach czarnych i kolorowych na **damskie suknie**, od 6 złr. za 10 metrów podwójnej szerokości.

CHUSTKI HIMALAYA i LAMOWE od 3 złr. 50 centów.

Kołdry flanelowe od 2 złr.

Wyroby z włóczki i z trykotu w wielkim wyborze i bardzo tanio.

Chodniki jutowe, dywanowe i kokosowe.

Dywany rozliczne od 1 złr. za dywanik przed łóżko.

KOCE i DERKI na konie i wózki od 1 złr. 50 centów.

PŁÓTNO, STOŁOWA BIELIZNA z najlepszych fabryk. 1487 2 6

Firanki, Kapy, Serwety i t. p.

Zmiana lokalu.

MAGAZYN MÓD

Maryi Prauss

istniejący od lat kilku przy placu Franciszkańskim, l. 11, został z końcem września r. b. przeniesiony na

ulicę Grodzką, pod l 11, I piętro, nad cukiernią Wgo. Masłowskiego.

Zarazem donoszę, że zaopatrzywszy tenże **w najświeższe towary**, jako to: materyały na suknie jesienne, zimowe i balowe, kapelusze, sznurówki, koronki, kwiaty, pióra paryskie i wszelkie inne przybory, wchodzące w zakres toalety damskiej, polecam się względom P. T. Szanownych Pań. 1516 2 10

Zmiana lokalu. **Zmiana lokalu.** **Zmiana lokalu.**

KSIĘGARNIA POLSKA

L. K. Bartoszewiczowej

we Lwowie, plac Halicki, Nr. 14,

wydała swym nakładem

ADAMA MICKIEWICZA — Poezye, wydanie kompletne w 4 tomach, na ładnym satynowanym papierze, **ze wszystkich wydań najtańsze**, bo tylko za **4 tomy złr. 1·60 ct., w eleganckiej oprawie** w płótno angielskie, z wyciskami **złr. 2·50 ct.**

ADAMA MICKIEWICZA — Pan Tadeusz, w eleganckiej oprawie 75 centów,

ŚPIEWNIK POLSKI, nowe wydanie. — Zbiór prawie wszystkich śpiewów w **5 tomach**, komplet złr. 3, w eleganckiej oprawie złr. 5. Każdy tom zawiera inne pieśni i sprzedaje się też oddzielnie, tomik broszurowany 60 ct, oprawny 1 złr.

Tom I zawiera: Piosnki patryotyczne I.
„ II „ „ religijne.
„ III „ „ różne i myśliwskie.
„ IV „ „ miłosne.
„ V „ „ patryotyczne II.

Wł. SYROKOMLI — Gawędy, zbiór kompletny pomniejszych gawęd złr. 1, w eleganckiej oprawie w płótno angielskie 1 złr. 35 cent.;

i otrzymała już:

H. SIENKIEWICZA — Potop, powieść historyczna, 5 tomów 11 złr. — Tom 6 na ukończeniu.

Księgarnia powyższa dostarcza na łaskawe żądanie wszystkie dzieła i pisma, ogłaszane przez inne księgarnie, po cenach katalogowych. 1429 3 6

Ostrzeżenie.

Ostrzegamy przed pojawiającemi się coraz częściej naśladowaniami naszej **prawdziwej holenderskiej żytniówki, wybornej starej ziarnowej wódki, Curaçao double** etc.

szczególniej jednak najpierw przez nas sporządzanego

kokainowego sektu,

przy którego zakupnie szczególniej na to baczyć należy, by protokołowany znak ochronny na każdej flaszce był wyciśnięty.

Ten **silny likier** przez c. k. prof. uniw. Dr. **Ludwiga**, dyrektora chem. laboratoryum przy pat.-anat. oddziale powszechnego szpitala w Wiedniu, analizowany i za dobry uznany, ma bardzo dobry smak, działa orzeźwiająco i usuwa po dłuższem użyciu wszelkie dolegliwości żołądka i każdą inną słabość. 726 8 23

Nasz likier utrzymują na składzie: w KRAKOWIE: J. F. Fischer, A. Hawełka, M. Jawornicki, w Białej: R. König, w Bochni: F. Michnik, w Brodach: M. Mach, Marbach i Landau, M. Reder, w Buczaczu: cuk. Höflinger, w Czortkowie: S. Kostecki, w Drohobyczu: T. Jabłoński, Narod. Torchovla, w Gorlicach: S. Muszyński, w Grybowie: A. Muszyński, w Husiatynie: A. Danilewicz, w Jarosławiu: J. Krasicki, w Jaśle: Steinhaus syn, w Kołomyi St. Romanowicz, W. Skrzyński, w Krośnie: J. Lazarowicz, w Krzeszowicach: Jan Sanak, we Lwowie Towarzytwo Spożywcze, F. Gross, F. W. Królikowski, A. Mańkowski, J. Ważny, O. T. Winkler, w Lisku: Rob. Barański, w Mielcu: M. Dembicki, i syn, J. Fintowska, w Menasterzyskach: P. Dügler, w Nisku: B. Kasper, w Nowym Sączu: Dzięciołowski, K. Mieler, w Podchajcach: Zimiets spadk. w Przemyślu: M. Krug, Narod. Torh. cukiernia Schabenbeck, w Rawie ruskiej, S. Sattler, w Rohatynie: F. Marc, w Ropczycach: H. Koss, w Rzeszowie: Towarzystwo Spożywcze, E. G. Nougebauer, w Samborze: Bukietyński i spół, w Sanoku: B. Pindor, w Sędziszowie: L. Władek, w Słobocie: K. Biesiadecki, w Stanisławowie: M. Woźniak. w Starem mieście: F. Zygmuntowicz, w Stryju: Lechicki i Kosturkiewicz, w Tarnopolu: A. Ciązkowska, w Tarnowie: T. Scharf, H. Spargnapani, w Tłumaczu: M. Hübschman, Zaleszczyki: M. Lipiński, H. Sanocki wd. w Złoczowie: Z. Rutkowski, J. Kordecki, oraz we wszystkich większych handlach delikatesów i korzennych, cukierniach i kawiarniach monarchii.

Amsterdamer Liqueurfabriks-Commandit-Gesellschaft in Mödling b. Wien.

J. IHNATOWICZ

poleca

najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe,

odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania;

mianowicie: 967 12

Perfumy: jaśminowa, fijołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey-Club, heliotropowa, Ess-Bouquet, piżmowa Millefleurs i t. p. Flakoniki po ct. 25, 40, 75, złr. 1, 1.50 i t. d.

Perfumy królowej Marysieńki. Flakon 2 złr.

Woda lwowska powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. Flakonik mniejszy 80 ct., większy złr. 1·50.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy ct. 95, większy złr. 1·20.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa**, są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon po ct. 50, 70, 9 i złr. 1·50.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, złr. 1, 1·50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20; w CZERNIOWCACH: Rynek l. 2; w BIAŁEJ w sklepie p. Wyspiańskiej; w TARNOWIE w aptece p. Reida (Kijas); w RZESZOWIE w apt. p. Karpińskiego i w sklepach p. Jamrozika i p. Zacharskiego.



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi dla szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny)

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

GENERALNEJ AGENCYI

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 114 37 43

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

Ważne dla pp. Budowniczych, Majstrów murarskich, przedsiębiorców i właścicieli domów.

Rur steinguto wych

do kanałów, wychodków i t. d.

dostać można po przystępnych cenach u 1377 8 12

ADOLFA HOCHSTIMA, ulica Floryańska, Nr. 38.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1031 64 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Handel założony 1774 roku.

POSADZKA

różnego rodzaju, wyrobu doskonałego jest w wielkim zapasie i po tanich cenach do nabycia.

MAURYCY LANGROCK, Grodzka, 46.

1391 5 6

Kondycyi

technika dentystycznego

poszukuje młody człowiek.

Wiadomość: Adm. „N. Reformy": „Technik"

1511 2 8

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhee** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek **Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

283 30 0

GUERISON RADICALE ET RAPIDE

de toutes les

MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES

par ma seule methode.

Les Honoraires ne sont dus qu après rétablissement complet.

Dr. Prof. **A. MALASPINA**

Membre de plusieurs Sociétés scientifiques

106, Faubourg Saint-Antoine.

PARIS. 118 74 ?

Traitement par Correspondance.

Prawdziwy tylko z niniejszem znaczkiem ochronnym profesora Dr. Lieber'a

wzmacniający nerwy

płyn

do wyleczenia trwałego radykalnego i pewnego wszelkich, najuporczywszych nawet cierpień nerwowych, zwłaszcza takich, które powstały z błędów młodości. Trwałe wyleczenie wszelkiego rodzaju słabości, blednicy, trwogi, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądkowych, niestrawności itd.

Wzmacniający nerwy płyn złożony z najszlachetniejszych pięciu części świata roślin, według najnowszych doświadczeń nauki lekarskiéj, przez powagę pierwszorzędną, daje wszelką rękojmią usunięcia wyliszczonych powyżéj cierpień. Bliższe szczegóły podaje dołączony do każdéj butelki cyrkularz. Cena ½ but. 2 złr. wal. austr., całéj but. 8 złr. 50 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub zaliczką pocztową. — **Do nabycia w aptekach.**

Skład główny: w aptece pod Jednorożcem Maksa Fanty w Pradze czeskiéj, w Rynku Staromiejskim. P. 56

Skład w Krakowie: w aptece p. Wiktora Redyka i E. Stockmara. 1202 5 26

Wieś

około 700 mórg obszaru

mająca — z bardzo urodzajną ziemią, zkomasowana, w wysokiej kulturze zostająca, na zasadach Liebiga prowadzona, w prześlicznej okolicy powiatu Krośnieńskiego, w bliskości kolei położona, z pysznemi budynkami, gorzelnią, prawem propinacyi i t. d., jest, z powodu słabości właściciela, z wolnej ręki każdego czasu

do sprzedania.

Bliższych wyjaśnień, wykazów obszaru i t. d. udzieli Administracya „N. Reformy". 1224 15 0

Galerya obrazów olejnych

na płótnie i drzewie

starej szkoły włoskiej

z 70 kilku sztuk składająca się jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych wyjaśnień, wykazów mistrzów i treści udzieli Administracya „N. Reformy". 1223 16 0

---

100 złr. do 300 **miesięcznie** może każdy **łatwo zarobić** bez kapitału i ryzyka przez **sprzedaż losów na częściowe spłaty** (l. G. A. XXXI. z roku 1883) **pierwszorzędnego domu bankowego.**

Oferty w niemieckim języku pod literami **A. 1000** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** 1405 4 6

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

Księgarnia, skład nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną **największą**

wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiew pod bardzo korzystnemi warunkami.

Warunki abonamentu nut rozsyła się na żądanie gratis i franko.

Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po cenie 70 centów. 1286 8 15

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

polki, francuski i angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. 136 36 0

Winogron kuracyjnych

badeńskich, vöslauskich, węgierskich,

oraz różnych **owoców południowych** otrzymuje codziennie świeże transporta i poleca się

Handel win i delikatesów

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotnie. 1469 6 8

Biżuterye

paryskie, wachlarze, parasole, laski w magazynie

F. SZUKIEWICZA

Kraków, Rynek A-B.

402 32 0

Vöslauskie

winogrona kuracyjne

w gustownych, praktycznych, 5 kil koszykach pocztowych, koszyk po **2 złr. 75 ct. opłatnie.**

VÖSLAUSKIE

czerwone wino Ausstich

w gustownych pocztowych baryłkach, 5 litrów wina **3 złr. 25 ct. opłatnie** za gotówkę, lub za zaliczką.

Wywóz vöslauskich winogron kuracyjnych 1496 4 6

Jerzy Lehner,

Vöslau pod Wiedniem.

Balon do siesty

jest najprzyjemniejszą i najdogodniejszą poduszką do podróży, do miasta i na wieś.

Balon do siesty jest z ciężkiego, jedwabnego atłasu i zawiera wewnątrz drugi, najdelikatniejszem pierzem napełniony balon, na którym się spoczywa.

Balon do siesty jest obecnie we Francyi i w Anglii powszechnie używany, jest najpiękniejszym darem dla panów i pań, nabyć go można za **3 złr. 50 c.**, a także za zaliczką pocztową u

M. Bayera i Spółki

w Krakowie, Rynek, Sukiennice

1397 8 12

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.